

JANUSZ KORCZAK - POLAK CZY ŻYD?

W ramach obchodów Roku Korczakowskiego dyrektor Szkoły Podstawowej nr 4, Ewa Malinowska, zaprosiła nas w miniony czwartek, 26 kwietnia, na spotkanie z Alexem Danzigiem, historykiem z Instytutu Yad Vashem. Opowiadał on o tożsamości polsko-żydowskiej Janusza Korczaka.

W oczekiwaniu na gościa uczniowie trzeciej klasy Agata Krasuska i Mateusz Kreps przypomnieli zebrałym „Pamiętnik Bluncki” Iwony Chmielewskiej. Autorka, opierając się na wspomnieniach Korczaka, stworzyła obraz sierocińca poprzez krótkie opowieści o dwanaścioletnim mieszkającym w nim żydowskich dzieciach. Książka, pisana z myślą o małych czytelnikach, przybliżyła im przedwojenną świat Janusza Korczaka i jego podejście do podopiecznych ochronki.

Alex Danzig, współorganizator Yad Vashem, organizator polsko-żydowskiej wymiany młodzieży i korczakolog, a na co dzień rolnik, okazał się niezwykle barwną postacią i interesującym

mówcą. Wyjechał do Izraela z rodzicami w latach 50. ubiegłego wieku, jako dwięcioletnie dziecko. Do dzisiaj utrzymuje kontakty z Polską. Mówi o sobie, że jest chłopakiem z Mokołowa. Ma w Polsce wielu przyjaciół. Jest często zapraszany na spotkania, odczyty o trudnych polsko-żydowskich relacjach i wykłady o Januszu Korczaku.

Tematem czwartkowego spotkania była polsko-żydowska tożsamość Starogo Doktora. Alex Danzig rozpoczął je od pytania, czy Korczak czuł się bardziej Polakiem czy Żydem. Wokół tej kwestii toczyła się rozmowa, przeplatana wieloma odniesieniami do działalności i poglądów wychowawczych Korczaka, jego życiowych wyborów. Alex Danzig cieszył się, że organizatorzy spotkania nie skupili się na martyrologicznym wątku życia i jego pedagogu. Na jego pobycie w getcie, a później śmierci wraz ze swoimi siostrami w Treblince.

- Korczak ma nam wiele do powiedzenia swoim życiem, a nie śmiercią. To, że nie zostawił swoich dzieci dla niego było oczywiste. On sobie nie wyobrażał,

że można inaczej. A poza tym takich żydowskich wychowawców, którzy jak Doktor poszli ze swoimi dziećmi na śmierć, były setki. Wielką niesprawiedliwością byłoby mówić w tym kontekście tylko o Korczaku. On stał się pewnym symbolem, ale nie był jedynym, przekonywał Alex Danzig.

Co do tożsamości narodowościowej Korczaka, czy czuł się bardziej Żydem, czy Polakiem, nie da się postawić jednoznacznej odpowiedzi, tak jak w przypadku samego Danziga.

- Ja nie mam z tym problemu. Kocham Polskę, często ją odwiedzam, mam tu mnóstwo przyjaciół, ale jestem Żydem, mieszkam w Izraelu, tam jest moja rodzina, mój dom. Jestem po prostu bogatszy, bo mam dwie kultury, dwa języki i dwie ojczyzny. To się da pogodzić.

Korczak miał trudniej, bo żył w tragicznych czasach, w innej rzeczywistości społeczno-politycznej. Żydzi zarzucali mu, że się spolszczył, a Polacy, że był Żydem - mówił Alex Danzig.

Na szczęście takie rozważania oraz pochodzenie Korczaka nie mają znaczenia w kontekście jego dokonań

Wydaje się, że większość, podobnie jak Alex Danzig nie ma z tym dzisiaj problemu. Co więcej, postać Korczaka raczej łączy, niż dzieli. Choć, jak przyznał gość czwartkowego spotkania, w systemach edukacyjnych Polski i Izraela jest jeszcze wiele do zrobienia, jeśli chodzi o pedagogikę propagowaną przez Korczaka.

Luźna formuła spotkania stworzyła wiele okazji do osobistych dygresji i czasem zabawnych dialogów ze słuchaczami. Rozmowy kontynuowano przy kawie i perwianie twarząby dłużej, gdyby nie samolot, na który spieczył się gość spotkania. Szkole opuszczał z bukietem pięknych tulipanów i prezentami od dzieci oraz władz miasta, które reprezentowała naczelnik wydziału edukacji Beata Okraska-Cwiak.

Spotkanie z Alexem Danzigiem to jeden z ważniejszych elementów obchodów Roku Korczaka w Sochaczewie. W sposób naturalny ich głównym organizatorem stała się Szkoła Podstawowa nr 4, nosząca imię Starogo Doktora.

Jolanta Sosnowska

FOT. JOLANTA SOSNOWSKA



Agata Krasuska i Mateusz Kreps czytają zebranym „Pamiętnik Bluncki”



Alex Danzig to niezwykle barwna postać i interesujący mówca